

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I piz.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 219

BYDGOSZCZ, sobota dnia 24 września 1938 r.

Rok XXXII.

Zagadka daleka do rozwiązania.

Mówiliśmy już o wielotorowości w ułatwianiu zagadnienia czechosłowackiego. Wyodrębnić można trzy takie tory. Na pierwszym porusza się p. Chamberlain z p. Daladier i usiłuje dojść do porozumienia z Hitlerem poza plecami Czechosłowacji. Na drugim *Polska i Węgry*, sekundowane przez Mussoliniego, usiłują porozumieć się i ujednoczyć swe pretensje z Niemcami. Na trzecim znajduje się sama Czechosłowacja z bagażem serdecznego zawodu w odniesieniu do swych protektorów Francji i Rosji i z perspektywą wstrząsów wewnętrznych w obliczu decyzji równie niezwykłych jak niepomiernie doniosłych.

Na torze pierwszym p. Chamberlain zjechał właśnie do Godesburga. Premier angielski ma w kieszeni czeską zgodę na plan ustalony w ubiegłą niedzielę w Londynie. Zgodę tę wyraził rząd Hodży, rząd, który, gdy piszemy te słowa, już został zmieniony przez rząd gen. Syrowego. Hitler natomiast ma za sobą oświadczenie, że nie zgodzi się na inne ułatwienie sprawy za wyjątkiem takiego, aby *Polska i Węgry otrzymały takie same za spokojenie swych pretensyj jak Niemcy.*

Bardzo piękny jest Ren koło Godesburga. Rzeka ma już za sobą przełom przez wysokie wzgórza między Moguncją i Koblencją. Płynie wolniej po równinie ku niedalekiej Kolonii. Bardzo piękny był plan stworzony w Londynie bez udziału najbardziej zainteresowanych tj. Polski, Węgier i Czechosłowacji. Trzeba jednak stworzyć plan nowy, dużo trudniejszy. Chamberlain wysłucha więc propozycji Hitlera, propozycji, które na pewno będą miały charakter ultimatywny. Dowie się, że wystarczy nacisnąć guzik, aby tyle to i tyle dwiżyły wkroczyło na sporne tereny Czechosłowacji i pojedzie informować o tym swego kolegę Daladiera. Po planie londyńskim trzeba będzie stworzyć jakiś plan dajmy na to *godesburski i zaprezentować go Pradze do przyjęcia.*

Na drugim torze nie wszystko jest jeszcze jasne dla obserwatorów. Scala się tutaj w jedno ognisko cały szereg dążeń. Polska chce odebrać zabraną jej podstępem Śląsk Cieszyński i pragnie poprzeć dążenia Węgier, aby odzyskać z nimi wspólną granicę i możliwość wspólnego przeciwstawienia ewentualnemu zbyt daleko idącemu parciu niemieckiemu. Zupelnie tego samego pragną Włochy. One również chcą mieć sojusznika w sąsiedztwie Niemiec. Chciałyby wzmocnić *za przyjaźnione Węgry i moc poprzez to państwo komunikować się z Polską.* Oto dławczego Mussolinemu zależy na okrojeniu Czechosłowacji, mimo, że nikt go nie może podejrzewać o to, aby pragnął dalszego wzrostu potęgi Niemiec.

Trzecia Rzesza nie może przeciwstawić się zamiarom Polski i Węgier. Nie może popierać Czechosłowacji i *potrzebuje wspólników dla tym lepszego i skuteczniejszego osaczenia Pragi.* Na drugim torze siły działają koncentrycznie, ale na zachodzie Europy nikt tego działania nie rozumie. W Londynie i Paryżu sądzą jeszcze, że Polskę i Węgry będzie można zbyc' byle czym. To był powód nieuwzględnienia żądań tych państw w planie londyńskim. Jak będzie wyglądał plan nowy — trudno przewidzieć.

Na trzecim torze mieliśmy wczoraj głównego naczelnika ruchu Hodżę, dziś (Ciąg dalszy na str. 2).

Zmiana rządu w Czechosłowacji.

Zamiast Hodży — gen. Syrowy.

Zbrojne powstanie polskie.



Granica czesko-niemiecka płonie.

W wyniku walk między wojskiem czeskim a Niemcami sudeckimi spalono zabudowania czechosłowackiej straży celnej w miejscowości Schmiedeberg w gór. Olbrzymich (Sudety).

Bydgoszcz, 23. 9. Dzień wczorajszy pełen był niespodziewanych wieści. Już o godz. 13 mogliśmy poinformować Bydgoszcz pierwszym dodatkiem nadzwyczajnym, że **rząd Hodży podał się do dymisji.** Nie tyle został zmieciony przez oburzenie społeczeństwa, co ustąpił z zimnego wyrachowania Benesza, który, przyjmując warunki anglo-francuskie jednocześnie je drugą ręką odrzucił, oddając ster rządów w ręce

gen. Syrowego,

naczelnego inspektora sił zbrojnych Czechosłowacji, który jednocześnie piastuje w gabinecie tekę ministra wojny. Razem z nominacją Syrowego dokonana się niespodziewana zmiana na terenie Sudetów.

W drugim naszym dodatku o godz. 14,25 donosiliśmy:

„Rząd czeski podał się do dymisji. Na czele nowego rządu, który jednoczy wszystkie partie, stanął generał Syrowy. Od rana rozpoczął się strajk generalny. Korpus ochotniczy Henleina wkroczył dzisiaj do Sudetów, gdzie zajął kilka miejscowości, m. in. Eger (Cheb), gdzie władze czechosłowackie podporząd-

kowały się nowym władzom, to znaczy rządowej partii niemiecko-sudeckiej”.

Późnym wieczorem okazało się jednak, że Czesi zarządzili ewakuację władz cywilnych, celnych, policji i żandarmerii. Niemcy obsadzili niekorpussem Henleina, tylko swą policją porządkową. Zapanowała wielka radość, wywieszanie flag i tęskne wyglądanie za wojskami Rzeszy. Tymczasem Syrowy zgotował niespodziankę. Na teren Sudetów już opustoszały od władz czeskich wkroczyły czechosłowackie oddziały pancerne, a za nimi piechota. Doszło do szeregu starć. Są zabici i ranni. Szereg Niemców rozstrzelano na podstawie zarządzenia o stanie wyjątkowym.

Akcja Syrowego jest jasna. Chce uspokoić wzburzone ustępstwami Hodży społeczeństwo i działa z całą odwagą, ponieważ wie, że

w momencie rozmów Chamberlain—Hitler Niemcy są skrupowani i niezdolni do akcji bezpośredniej.

Sytuacja uległa nowemu zaostreniu. Przemawiają za tym zajścia za Olzą. Nasz trzeci dodatek nadzwyczajny, wydany o godz. 19 podawał następujące szczegóły:

Bracia za Olzą chcą wywalczyć wolność.

Cieszyn, 22. 9. godz. 17,30. (PAT.) Cieszyn, czeski obudził się dzisiaj rano pod wrażeniem poważnych zajść, które wydarzyły się w mieście ubiegłej nocy. Zajścia te były wynikiem panującego od dłuższego czasu napięcia, którego napięcie wzrasta z godziny na godzinę. Objęły one całe miasto, ale przede wszystkim widownią ich były części, gdzie znajdują się posterunki policyjne. Już wieczorem tłumy Pola-

ków gromadziły się w kilku punktach miasta. Tłumy te wznosiły coraz bardziej, wypełniając w kilku punktach chodniki i jezdnie.

Nastroj był tak groźny, że w kilku miejscach przedstawiciele władz czeskich w obawie o swoje bezpieczeństwo opuścili swe posterunki.

Uzbrojone grupy Polaków zaatakowały posterunki policyjne. Szczególnie groźne były natarcia na dwa posterunki po-

licji czechosłowackiej przy ulicy Ostrawskiej i na Ratuszu. Zaskoczeni niespodziewanym atakiem Polaków — policjanci czescy nie stawiali oporu, lecz w poplochu ukryli się w zabudowaniach policyjnych.

Wydarzenia ubiegłej nocy wywołały wielkie przynębienie wśród urzędników czeskich. Kilku z nich już opuściło miasto lub wysłało swe rodziny w głąb Czechosłowacji. Natomiast wśród ludności polskiej, która w znacznej części brała udział we wczorajszych rozruchach, **panuje nastrój entuzjastyczny.** W zająściach wczorajszych widzi ludność polska pierwszego zwiastuna wyzwolenia spod panowania czeskiego.

Chcą zgnieść krwawo powstanie.

Cieszyn, 22. 9. godz. 19,00. (Tel. wł.). Czesi powiększyli na Śląsku Cieszyńskim liczbę żandarmerii i wojska. **Chcą oni zgnieść powstanie krwawo i w zarodku.**

W dalszym ciągu dochodzi do starć między Polakami a czeskimi władzami policyjnymi.

Skład rządu gen. Syrowego.

Praga, 22. 9. (PAT). Nowy rząd czechosłowacki, mianowany przez prezydenta republiki w godzinach wieczorowych, utworzony i zaprzysiężony został w następującym składzie:

Premier i minister obrony narodowej — gen. broni Jan Syrowy, generalny inspektor sił zbrojnych,

minister spraw wewnętrznych — **Jan Czerny,** dotychczasowy prezydent ziemi morawsko-śląskiej,

minister spraw zagranicznych — **Jan Krofta,**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Kto zabił?

Kto zrabował diamenty?
Co się zdarzyło w wąwozie „Umarłego człowieka“?

Kim jest tajemniczy Holender?
Co kryje w sobie stara kronika rodzinna?

Kto będzie spadkobiercą milionerów?
— oto zagadki, które postawi przed czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego” nowa powieść sensacyjna B. Hofmanna (w autoryzowanej adaptacji Eugeniusza Bałuckiego) pt.:

Tajemnica

„Umarłego Człowieka”

Druk nowej powieści, w której napięcie wzrastać będzie z każdym wierszem, rozpoczniemy w najbliższych dniach w codziennym odcinku powieściowym.

Tylko prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” zapewni ciągłość tej emocjonującej lektury.

Wojna

Dawno nie przeżyliśmy chwili takiego napięcia i ześrodkowania zainteresowania na jednym zagadnieniu. Wszyscy myślą i mówią o jednym. Gazety zwiększyły swoje nakłady, jako że wzrósł niepomniernie głód wiadomości. Dodatki nadzwyczajne, którymi „Dziennik Bydgoski” informuje swoich czytelników o zmieniającej się jak w filmie sytuacji, są rozchwytywane. Przed wywieszkami kiosków gromadzą się grupki ludzi. Wystawienie mapy Europy Środkowej zatarasowało przejście na ulicy.

W kawiarniach i szkołach, w sklepach i w urzędach mówi się tylko o Czechosłowacji, o Sudetach, o Śląsku Zaolzańskim. I wszędzie każda rozmowa i dyskusja kończy się jednym pytaniem, na które nikt nie umie odpowiedzieć:

— Czy będzie wojna?
Na pozór zdaje się, że wojna wisi w powietrzu. W dawnych, unormowanych czasach jedna dziesiąta tych zdarzeń, które niosą ostatnie dni, wystarczyłaby, aby wzniecić wojnę wszystkim ze wszystkimi. Dziś wszystkie dawne kategorie myślenia wzięły w leb, dzieją się rzeczy, których by ludzie sprzed lat 50 czy nawet 25 nawet pojąć nie zdołali. I dlatego nie przewidzieć nie można. Gdy logika zawodzi, gdy z dawna ustalone następstwa faktów nie zachodzą, trzeba być chyba jasnowidzem, żeby przewidzieć, co będzie jutro.

Jasnowidze nie rodzą się na kamieniu, to też nikt nie może odpowiedzieć na takie proste, zdawałoby się, pytanie:

— Czy będzie wojna?
Mimo tego jednak, że wojna jakby wisi w powietrzu, że powtarzają się żywym nastrojem przedwojenne z sierpnia 1914, nie znać ani trochę paniki wojennej.

Czym to wytłumaczyć?
Z jednej strony niewątpliwie pewnym stopniem opinii publicznej z powodu zbyt często powtarzających się alarmów wojennych.

Ale to nie wyczerpuje zagadnienia: trzeba tu podnieść również zwiększającą się, a chwalebna dojrzałość społeczeństwa, które rozumie, że w chwilach krytycznych wygrywa ten, kto ma zimniejszą krew, spokojniejsze nerwy i bardziej zdecydowaną wolę.

Te wołę w chwilach ważnych naród polski umie z siebie wykrzesać. Okazało się to przed pół rokiem — w dniach rozstrzygnięcia zatargu z Litwą. Widać to na szczęście i teraz, gdy jednolita postawa społeczeństwa polskiego kładzie się swoim ciężarem na szalę losów Europy. Dzięki temu Polska może i musi wyjść z obecnego kryzysu europejskiego wzmocniona i zdolna do przeciwstawienia się narastającej z dnia na dzień potęgze niemieckiej.

Humor aktualny.



Niemiecka karykatura polityczna nie należy do... najbardziej eleganckich. Powyższa, wzięta z piątkowego „Völkischer Beobachter” wskazuje na przebranie wszelkiej miary w szerzeniu nienawiści i wskazuje dosadnie na nastroje „nazich”. (Voilà — die Prager Demokratie — znaczy: Oto, praska demokracja).

STARA BAJKA.

Rada w radę — w krótkiej chwili, Na niedźwiedziu skórę, podzieliłi. Ale, jak wieść niesie, Niedźwiedź jeszcze w Czeskim Lesie.

Przeszłość i terażniejszość Śląska Cieszyńskiego.

Między Olzą a Ostrawicą żyje lud polski

Jak Czesi weszli w posiadanie ziem polskich?

(hk). Spośród tysięcy kilometrów granic Rzeczypospolitej Polskiej najbardziej bolesna była zawsze granica na Śląsku Cieszyńskim. Granica jest zawsze przykra, zwłaszcza, gdy nie jest utwierdzeniem naturalnego rozdziału organizmów narodowych, ale sztucznym cięciem, rozrywającym żywe ciało narodu.

Rzeka Olza jako granica, to była — krótko mówiąc — zbrodnia. Zbrodnia popełniona na budzącej się z półtorawiekowej niewoli do niepodległości Polsce, a uznana przez mocarstwa zachodnio-europejskie.

Nikt jednak nie może na dłuższą metę budować szczęścia i dobrobytu na cudzej krzywdzie i nieszczęściu. Dotyczy to zarówno jednostek jak i narodów. Przekonali się o tym na własnej skórze Czesi, gdy im teraz przychodzi płacić z nawiązką rachunek za dawne grzechy.

Spółceństwo polskie krzyczy obecnie wielkim głosem o zwrot Śląska Zaolzańskiego. Krzyk ten nie jest nowy, a podniesienie go w obecnej chwili jest koniecznością podyktowaną aktualną sytuacją polityczną. Przez 20 lat Czesi robili co mogli, aby nie dać Polakom zapomnieć o tym, że zostali wywłaszczeni i skrzywdzeni. **Polo-**

zenie mniejszości polskiej na rdzennie polskich ziemiach Śląska Zaolzańskiego było zawsze bardzo złe. Czesi prowadzili politykę wynaradawiającą, pozbawiali mniejszość polską nie tylko szkoły i języka, ale i chleba. Dlatego społeczeństwo polskie ani przez chwilę nie zapomniało o doli Polaków za Olzą i dlatego jednogłośnie dziś domaga się powrotu tej ziemi do macierzy.

Przekrojony Cieszyn.

Olza — niewielka rzeka, dopływ Odry — przepływa Śląsk Cieszyński i samo miasto Cieszyn. I tę Olzę Czesi swoim gwałtem ze stycznia 1920 roku uczynili granicą. Z jednego Cieszyna — odwiecznej stolicy staropolskiego Śląska Cieszyńskiego zrobiono dwa Cieszyny: Polski, w którym po dawnemu króluje wieża piastowska i „Czeski Cieszyn”, do którego nasłano masowo czeskich urzędników.

Na moście na Olzie — w samym środku Cieszyna — stanęły posterunki graniczne. Jak dalece podział ten jest sztuczny, świadczą choćby **bardzo żywy mały ruch graniczny.** Skądże zresztą miały się zerwać od razu stosunki między rodzicami i dziećmi, między braćmi — do czego chcieli doprowadzić Czesi.

Dzieje księstwa Cieszyńskiego.

Śląsk Cieszyński po obu stronach Olzy zawsze był polski. Dzisiaj, gdy znowu waga się losy tej ziemi, warto przypomnieć jej dzieje.

Ziemia Cieszyńska, dawne dziedzictwo Piastów Śląskich, obejmowała pierwotnie **obszar między Ostrawicą na zachodzie i Biawką na wschodzie,** odgraniczony od pokrewnej Stowacji łańcuchem Beskidów, działem wodnym między dorzeczem Odry i Wisły a Dunaju.

Księstwem Cieszyńskim władali **Piastowie Cieszyńscy** aż do połowy XVII wieku, tj. do zgonu ostatniej z rodu księżnej Elżbiety Lukrecji († 1653 r.). W XVI i XVII wieku odłączono od Śląska Cieszyńskiego Bielsko z najbliższą okolicą i Frysztat a na pewien czas i Frydek. Ponieważ Księstwo Cieszyńskie odpadło od Polski w okresie rozbitcia wskutek podziału na dzielnice, skorzystali z tego Czesi, Niemcy i Krzyżacy i wspólnymi najazdami na Polskę zmusili Kazimierza Wielkiego do zrzeczenia się tych części Śląska, które uznały zwierzchność czeską, a do nich należało i Księstwo Cieszyńskie.

Za panowania Albrechta sasko-cieszyńskiego w Księstwie Cieszyńskim, rozpoczął rząd austriacki systematyczną germanizację, wprowadzając w szkołach miejskich wykładowy język niemiecki, a w urzędach i w szkołach wiejskich język czeski, przystępniejszy dla ogółu ludności od niemieckiego, a oddzielający ją od wpływu i łączności z narodem polskim.

Najsilniejszą ostoją germanizacji pozostał do upadku Austrii zarząd dóbr książęcych. W r. 1826 Habsburgowie zamienili samowolnie Śląsk Cieszyński na fideikomis

ROZERWANY GRABIEŻĄ CZESKĄ ŚLĄSK CIESZYŃSKI



--- granica wymuszona na Polskę w czasie wojny bolszewickiej.
--- GRANICE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO: od czasu czeskiego napadu zbrojnego — **POD ZABORĄ CZESKIM**

Habsburgowie na Śląsku.

Po śmierci króla czeskiego Ludwika (syna Władysława Jagiełły) kraje czeskie wraz ze Śląskiem Cieszyńskim dostały się pod panowanie Habsburgów. Ci narazili kraj na straszliwe spustoszenie przede wszystkim przez wojny, które prowadzili na Śląsku i o Śląsk.

Habsburgowie rządili Śląskiem Cieszyńskim tylko pośrednio, odstępując go najpierw księciu lotaryńskiemu, a potem Albrechtowi, synowi Augusta III, króla polskiego. Rządy jego w Księstwie były równie szkodliwe dla kraju, jak rządy jego ojca i dziadka w Polsce. Zaznaczyły się **uciskiem ludności wiejskiej, na którą nakładano coraz to nowe ciężary, oraz ludności pasterkiej w górach, której ograniczono teren pastwiskowy.** Ucisk ten spowodował bunt i ruchy gnębionych górali. Wykupowano również dobra szlacheckie, będące w posiadaniu dawnej szlachty polskiej. Dalszym skutkiem jego rządów było upośledzenie i upadek miast, którym odebrano resztę samorządu i poddano zupełnie władzy urzędników książęcych, **wylacznie Niemców sprowadzanych celowo na Śląsk.**

rodzinny. Ówczesny zarząd dóbr przybrał nazwę Komory cieszyńskiej. Do Habsburgów należało 26% Śląska Cieszyńskiego, jako własność fideikomisowa i allodialna. Poza tym istniało księstwo bielskie, pozostające od połowy XVIII w. w posiadaniu rodziny Sułkowskich, a północna część Śląska była w rękach Larischa i drobniejszej szlachty.

Po roku 1848, a szczególnie po powstaniu 1863 r. obudził się na Śląsku Cieszyńskim **ruch narodowy polski.**

Nad uświadomieniem ludu pracował nieustrudzony budził polski, Paweł Stalmach. Działacz, jak: ks. Ignacy Świeży, prezes Macierzy Szkolnej i Tow. Ludoznawczego, Andrzej Cienciel, pastor Fr. Michejda, poeta Jan Kubisz, ks. Londzin i inni szerzyli hasła umiłowania Ojczyzny i przy-

należności do niej Śląska. Była to praca ciężka, lecz owocna.

Nadeszła chwila wybuchu wiekowej wojny. W r. 1914 na wieść o zorganizowanym czynnie legionowym, o wysłaniu przez Józefa Piłsudskiego „Pierwszej Kadrowej”, pojednani działacze różnych stronnictw zwołali dnia 23-go sierpnia zebranie obywatelskie i zawiązali Naczelny Komitet Narodowy. Drużyny 25 gniazd sokolich, rozrzuconych w przeważającej liczbie na Śląsku za Olzą, łączą się w Legion Śląski, który we wrześniu 1914 r. rusza w bój, krwią obficie przelaną na Karpaczkim Szlaku zaznaczając przynależność ziemi cieszyńskiej do Polski, o której niepodległość walczyli.

Zdrada czeska.

Nadchodzi rok 1918, w którym Kraków, a za nim Cieszyn pierwsze zrywają orły austriackie i zawieszają biało-amarantowe chorągwie. Na odgłos walk pod Lwowem i na wieść o zajęciu przez Ukraińców Ziemi Czerwieńskiej, **wyruszają śląskie oddziały na pomoc, uszczuplając swe siły w obronie granicy zachodniej.**

Podział sukcesji austriackiej w Cieszyńskim został ustalony umową między Polską a Czechami. Mianowicie już 12 października 1918 r. utworzyła się w Cieszynie rada narodowa, jako naczelna instancja polityczna ludności Śląska Cieszyńskiego. Rada ta 30 października wydała historyczną proklamację, opartą o punkty Wilsona i uroczyście głoścąc przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski. Na drugi dzień ludność miejscowa w Cieszynie i Zagłębiu ostrawsko-karwińskim we Frysztacie, dokonała przewrotu, rozbrajając Austriaków. Chcąc jednak z Czechami w zgodzie rozgranicyć terytoria, **rada narodowa zawarła z czeskim Narodnym Viborem umowę z 5/XI 1918 r., która oddawała Czechom powiat frydecki i pięć gmin powiatu frysztackiego.** Pod rządami polskimi zostały Cieszyn, Frysztat, Jabłonków, Karwina i Bogumin wraz z węzłem kolejowym.

I tę właśnie umowę złamali Czesi w styczniu 1920 r., wykorzystując fakt, że wojska polskie były zaangażowane na froncie bolszewickim i ukraińskim. Czesi zniechęca przeszli granicę, wybili nielicznych obrońców (m. in. zginął śp. kpt. Cezary Haller) i przy pomocy mocarstw europejskich wymusili na szarpiącej się z bolszewikami Polsce uznanie tej krzywdzącej granicy.

Podczas konferencji polsko-czechosłowackiej, jaka odbyła się w Krakowie w lipcu 1919 r., oficjalnie, z delegatami rządów, **Polacy czynili wielkie wysiłki dla zabliźnienia świeżych ran i dla ułożenia współpracy z Czechami.** Czesi jednak tak byli ufni w ówczesną protekcję Francji, że śmieli się z propozycji polskich.

Rozstrzygnięcie Konferencji Ambasadorów, dzielące na pół żywe ciało Śląska Cieszyńskiego, związanego organicznie, było jednym z tych nonsensów, które dziś wydają zatrute owoce i ciągle drzenie przed nową wojną europejską. Przepadła nasza Karwina i przepadł nasz Trzyniec, Jabłonków i inne czyste polskie miasta, osiedla, fabryki czy kopalnie. Ludność polską wydano na łup pżesadnych ambisji państwowych czeskich.

200.000 Polaków.

Teraz nadszedł czas naprawy krzywdy. A chodzi tu o nie byle co. O dwa powiaty, bogato wyposażone w pokłady węgla (węgiel karwiński jest węglem najlepiej koksującym w Europie!) i zamieszkałe w znakomitej większości przez ludność polską. Mimo czeskiej akcji wynaradawiającej nawet w nielicznych miejscowościach szczególnie szczechizowanych — **około Orłowej, Frysztatu i Morawskiej Ostrawy odsetek ludności polskiej przekracza 50 procent.**

W głównej rzeczy órodną część Śląska Cieszyńskiego sytuacja przedstawia się następująco:

Cieszyn czeski: część Cieszyna po lewej stronie Olzy z dworcem kolei bogumińskoskoszyckiej liczy 40.000 mieszkańców. **Cieszyn powiat:** 50.000 mieszkańców, w tym 80 proc. Polaków. **Bogumin** 10.000 mieszkańców, 49 proc. Polaków, walcownia rur, rafineria nafty, ważny węzeł kolejowy. **Frysztat,** stolica powiatu, w którym mieszka 65 proc. Polaków, przemysł metalowy. **Karwina:** w powiecie frysztackim, 25.000 mieszkańców, 82 proc. Polaków, liczne kopalnie węgla. **Trzyniec:** w pow. cieszyńskim, 8.000 mieszkańców, 70 proc. Polaków, wielkie huty żelaza, wysokie piece, piece martenowskie, 160 pieców koksowych, walcownia. **Jabłonków:** stolica powiatu o ludności polskiej, dochodzącej do 95 proc. **Orłowa:** w pow. frysztackim, 10.000 mieszkańców, 50% Polaków, gimnazjum polskie, kopalnie węgla.

Jest więc o co i przede wszystkim o kogo walczyć!

Kino Krystal

Początek 4,45, 7, 9,15.

Dziś w piątek 23 bm. **nieodwołalnie po raz ostatni** na ogólne życzenie Szanownej Publiczności

Olimpiada I. Część Święto Narodów

Dla młodzieży szkolnej bilety wstępu od 54 gr.

W sobotę 24 bm. o godz. 5 **premiera II. części zakończenie Olimpiady**
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9,10.
W niedzielę 2,50, 5, 7 i 9,10.

Święto Piękna

(17884)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 września 1938 r.

KALENDARZYK

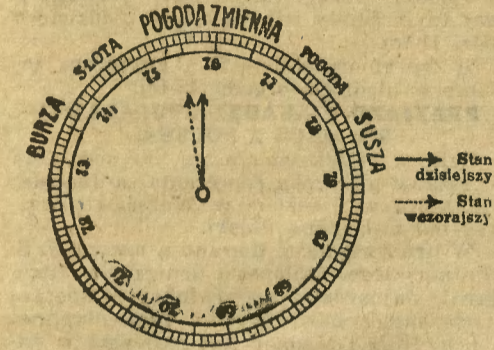
Dziś: Lina p. i m., Tekli m.
Jutro: NMP od wykupu niewolników.
Wschód słońca o godzinie 5.46.
Zachód słońca o godzinie 17.58.

Stan pogody.

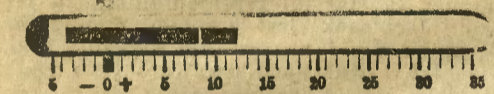
Słonecznie i ciepło.

Wczoraj w całym kraju trwała pogoda bezchmurna i cicha. Temperatura dochodziła do 25 stopni. Dziś w Bydgoszczy nadal mamy piękną pogodę słoneczną.

Przewidywany przebieg pogody: W całym kraju słonecznie i ciepło.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYZURY NOCNE APTEK od 19-25 września br.:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUW MIEJSKIE przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUW MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości T.C.L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11.00-13.30 i od 16.00-19.00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś po raz ostatni doskonała komedia St. Kiedrzyńskiego pt. „**PIORUN Z JASNEGO NIEBA**” z udziałem Krzywickiej, Kownackiej, Wańskiej, Dębicza, Gajdeckiego, Kuźmińskiego, Małatyńskiego, Rosłana i Winczewskiego. Początek przedstawienia o godzinie 20-tej.

Jutro w sobotę 24 bm. i dni następnych **premiera sztuki Alfreda Gehri „SZÓSTE PIĘTRO”** granej z niebywałym powodzeniem niemal na wszystkich scenach w Polsce i zagranicą. Poddasze paryskiej kamienicy odświadcza przed widzem przeżycia mieszkańców „SZÓSTEGO PIĘTRA”.

Sztukę reżysersko przygotował Szafranski. Ciekawe w ujęciu dekoracje projektowali Przeradzka i Jędrzejewski. Udział biorą: Domańska, Krzywicka, Kownacka, Korowicz, Morozowiczowa, Okońska oraz pp. Barda, Lochman, Skwierczyński, Skirgiełło Jacewicz, Tatrzański.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach znizowanych po raz ostatni przedstawienie „**JUDASZA Z KARIOTHU**”.

CYRK STANIEWSKICH ul. Król. Jadwigi. Program światowych atrakcyj. Codziennie o 8,15 wiecz. w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia o 4,30 i 8,15 wieczorem.

— **Wieczorki rodzinne w każdy czwartek u Szmeltera**, Gdańska 30. Świeże kiszki, golonka, flaki i dużo innych specjalów. **Dla urozmaicenia dancing.** (17812)

— **Brazowy krzyż zasługi** za pracę zawodową otrzymali w dalszym ciągu masowych odznaczeń: Roman Gluska, Helena Irzykówna, Leon Karpiński, Władysław Kieszkowski, Jan Nowicki, Marian Panowski, Marta Pierzyńska, Józef Sadecki, Stanisław Tomczak i Antonina Tyksówna w Bydgoszczy.

— **Kierownictwo Francuskich Kursów „Sekwana”**, Cieszkowskiego 6 I ptr. podaje do wiadomości, że lekcje rozpoczyna się 1 października o godz. 18. Organizuje się również specjalne kursy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Zgłoszenia codziennie od 18-12. Tel. 1203. (17807)

Śląsk Zaolzański musi wrócić do Polski!

Z inicjatywy Konferencji Prezesów i Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się dziś, w piątek, 23 bm., o godz. 18,30 na Rynku im. Józefa Piłsudskiego

wielka manifestacja

pod hasłem: Bracia nasi z za Olzy muszą znaleźć się pod jednym dachem z nami.

Tego wymaga sprawiedliwość, tego wymaga dobro narodowe 200.000 Polaków, tego wymaga pokój europejski.

Przemawiać będą prof. Góralczyk w imieniu Kombatantów i prezes Konferencji Prezesów p. Palaszewski.

RODACY!

Gwierz milion Polaków za Olzą wyciąga ramiona do Polski. Tylko Polska posiada prawo do Ziemi Cieszyńskiej. Chwila wyzwolenia Braci naszych z niewoli czeskiej nadeszła! Śląsk Cieszyński musi być nasz. Taka jest wola Narodu Polskiego!

Aby dać jej wyraz, przyjdźcie **DZIŚ, W PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA BR.** na

WIELKĄ MANIFESTACJĘ która odbędzie się o godzinie 18.30 na **Starym Rynku im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.** Organizacje polskie i wszystkie związki uprasza się o przybycie ze sztandarami. W imieniu organizacji społecznych w Bydgoszczy:

KONFERENCJA PREZESÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNI FEDERACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW OBRONCÓW OJCZYZNY POMORSKI ZWIĄZEK RZEMIEŚLNICÓW CHRZEŚCIJAN.

Nie ma „czeskiego” Śląska — jest Polski Śląsk zabrany, oczekujący wyzwolenia!

Dziś — Wieczór Asnykowskiego Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Dziś — w piątek, 23 bm. o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika — Rada Artystyczno-Kulturalna otwiera nowy sezon swoich wieczorów literackich, które w ubiegłym sezonie cieszyły się zasłużonym powodzeniem i dostarczyły publiczności bydgoskiej wartościowych przeżyć artystycznych.

W obecnym sezonie wieczory literackie Rady Artystyczno-Kulturalnej odbywać się będą co piątek. Pierwszy „piątek literacki”, który odbędzie się dzisiaj, wypełni „Wieczór Asnykowskiego”, poświęcony uczczeniu 100-lecia urodzin Adama Asnyka.

Program wieczoru pozwoli w łatwej i pięknej formie wniknąć w twórczość Asnyka. Słowo wstępne powie mgr Bohdan Badurski, wybrane wiersze Asnyka recytować będą artyści Teatru Miejskiego: Janina Domańska, Stefan Drewicz i Leopold Skwierczyński, Stefan Niewiadomskiego, Skopskiego, Paderewskiego do słów Asnyka śpiewać będzie prof. Felicja Krysiewiczowa przy akompaniamencie prof. Edmunda Röslera. Fortepian z firmy Sommerfeld.

Wieczór Asnykowskiego potrafi dziś niewątpliwie zapewnić aulę Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika — kulturalną Bydgoszcz stać na to.

Nieustraszony pogromca tygrysów w Cyrku Staniewskich.

Po raz pierwszy w świecie poskromi krwiożercze bestie bez bata i rewolweru



Effektowny moment z doskonałej tresury tygrysów.

Bydgoszczanie różne już widzieli tresury dzikich zwierząt w Cyrku Staniewskich, lecz żadna z nich nie trzymała publiczności w tak wielkim napięciu i nie była tak interesująca jak tresura ośmiu berberyjskich tygrysów z dżungli, będąca „gwoździem” obecnego programu tego renomowanego polskiego cyrku. Na pozór wydaje się przeciętnemu widzowi, przyglądającemu się w cyrku tej ciekawej tresurze, że to zabawka, bo uśmiech prawie nie schodzi z ust pogromcy a z oczu jego bije błysk energii. Jednakże jak w życiu niemal każdego artysty, szczególnie u pogromcy tak krwiożerczych bestyj, jakimi są tygrysy, owe „śmiej się pajacole” jest dominującym wyrazem stanu jego duszy. W rozmowie z słynnym pogromcą tygrysów i lwów p. Gironem, nabraliśmy ogromnego respektu dla zawodu, jaki reprezentuje nasz miły rozmówca, który co wieczór staje oko w oko ze śmiercią. Odwiedziliśmy go w jego „pałacyku na kółkach”, stojącego opodal klatek, w któ-

rych znajdują się drapieżniki, ażeby przez cały dzień roztoczyć nad nimi opiekę. Niezwykle cenne bowiem są tygrysy. Jeden taki okaz i w dodatku małe „baby” kosztuje olbrzymią sumę — 12.000 złotych, bo tygrysy nie mnożą się tak bardzo jak lwy i szczególnie w pierwszym okresie ciężko się chowają. Dużo z nich ginie w czasie gdy wyrastają kły. Tworzą się bowiem wówczas jakiegoś fistuły, które oddziałują na mózg, wywołują ropne zapalenie i zwierzątko w krótkim czasie zdycha. Inaczej z lwami, wśród których wielka jest rozrodność i lepiej się chowają. Lwiątko nabyć można dlatego już bardzo tanio, począwszy od 150 złotych.

Pogromca Giron w dalszym ciągu rozmowy opowiada nam o wielkim niebezpieczeństwie utraty życia, na jakie stale narażony jest podczas tresury. Ilu z nich przeplaciło to życie. Tygrys w przeciwstawieniu do lwa jest bowiem jak każdy kot fałszywy i czyha tylko na to, ażeby rzucić się na człowieka. W ostatnim czasie ośm było wypadków śmiertelnego poranienia pogromców przez bestie. M. in. życie swe stracił w okropny sposób znany dobrze publiczności bydgoskiej kapitan Proske, z którym swego czasu podczas jego występów w Bydgoszczy przeprowadziliśmy wywiad. Występował on w Bydgoszczy z lwami, przy czym punktem kulminacyjnym jego występu było włożenie głowy do paszczy lwa.

W zoologu poznańskim Proske zakupił małe tygrysiątka i zabrał się do ich wytrawiania. Jednakże później spoufalenie się z tygrysmi okazało się bardzo niebezpieczne, gdy rozwydrzone bestie kilkakrotnie napadły pogromcę a ostatnio rzuciły się na niego podczas przedstawienia w New York City i na oczach publiczności rozszarpały ciało pogromcy doszczętnie. Na arenie pozostały tylko kości. W chwili obecnej na całej kuli ziemskiej nie znajduje się więcej niż dziesięciu pogromców.

Nasz pogromca również kilkakrotnie padł ofiarą swych pupilków. Świadczą o tym bliźni na całym świecie. Małżonka p. Giron jako jedyna na świecie kobieta zabrała się także do tresury tygrysów, lecz śmiałość swą niemal przepłaciła życiem. Podczas jej występu w Paryżu tygrys rozszarpał jej piersi i kłami wgrzył się w udo, p. Giron natomiast, który pośpieszył żonie swej z pomocą miał polamane żebra



i rozszarpaną rękę. Pani Giron przez pół roku przeleżała w szpitalu, a mąż jej wyleczył się po trzech miesiącach.

— Dlatego tych bestyj — mówi pogromca — trzeba się zawsze trzymać z daleka i nie za bardzo do nich się zbliżać. Najwyżej na 3-5 kroków, ale przy tym trzeba się mieć ogromnie na baczności. Pogłaskanie tygrysa jest wykluczone i każdemu zapłacę grubą sumę pieniędzy, kto ośmieli się tego dokonać. Podczas tresury tygrysów podchodzić można do zwierząt tylko z dobrocią i kawałkiem mięsa w rękę, a poza tym wykazać trzeba żelazną energię, gdyż w ten sposób tylko można sobie zapewnić posłuch i respekt u krwiożerczych tygrysów.

Oczywiście, że pogromca występuje z biczem i rewolwerem na arenie. W najbliższą sobotę, jak i w niedzielę natomiast pogromca Giron pragnie dokonać ciekawego eksperymentu, niespotykanego dotąd w świecie: po raz pierwszy wystąpi bez rewolweru i bez bicia. Czy nie za bardzo igra on ze śmiercią i ciekawe, jak przyjmą to bestie. Czy nie rzucą się na pogromcę? Emocji zatem będzie dużo.

Pod koniec rozmowy dowiadujemy się jeszcze, że tygrysy występujące w Cyrku Staniewskich liczą przeciętnie 8 lat, a zwierzę takie żyje 20-22 lat. Pożerają bardzo dużo: dziennie bowiem tygrys konsumuje 15-20 kg mięsa końskiego. W przeciągu pół roku pochłonęły bestie 122 koni. W pewnych odstępach czasu jednak otrzymują także po kilka litrów mleka i jajka, bo nie zawsze dobrze odżywiają się tylko mięsem. Zycząc nieustraszonemu pogromcy, ażeby niebezpieczny sobotni eksperyment z tygrysmi się udał, pożegnaliśmy miłego rozmówcę. (ak)

Dalsza seria wypadków podczas pracy.

W ubiegłą środę zanotowano w Bydgoszczy znowu szereg nieszczęśliwych wypadków podczas pracy, które pociągnęły za sobą kaletwo kilku osób. W fabryce „Fema” 24-letnia Halina Nowicka (Stroma nr 24) doznała ucięcia czterech palców lewej ręki przez tryby maszyny.

W warsztatach kolejowych przy budowie nowej hali maszyn uległ wypadkowi przygniecenia nogi 55-letni robotnik Ignacy Taflński (Toruńska 140). Zajęty przy pracach kanalizacyjnych przy ul. Koronowskiej 30-letni robotnik Aleksander Matejak (Wiejska 41) wpadł do rowu i doznał ogólnego potłuczenia ciała. Pod koło lorki dostała się w cegielni w Wielkich Bartodziejach 23-letnia Katarzyna Tomaszko (Glinki 7) i odniosła ciężkie okaleczenie nogi. Wszystkie ofiary przewieziono karetką sanitarną do szpitala.

— **General Franco pozdrawia młodzież bydgoską.** Młodzież 3a klasy Miejskiej Szkoły Powszechnej przy Miejskim Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy wysłała niedawno pozdrowienia dla wodza narodowej Hiszpanii generała Franco. W odpowiedzi generał Franco nadesłał młodzieży bydgoskiej serdeczne podziękowania i pozdrowienia, załączając swoją fotografię i własnoręczny podpis.

— **Komisarzem wyborczym do wyborów sejmowych** w okręgu Bydgoszcz-Wyrzysk Chodzież mianował rząd p. notariusza dr. Typrowicza w Bydgoszczy. Przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej w mieście Bydgoszczy został sędzia Osten-Sacken. Liczba delegatów przyznanych poszczególnym związkom nie odpowiada dzisiejszemu układowi sił. Np. chrześcijańskie związki zawodowe, dziesięć razy silniejsze od robotników przerwowej grupy ZZZ otrzymały tę samą liczbę delegatów, tzn. tylko dwa miejsca. Zjedn. Zaw. Polskie może wybrać 11, związki klasowe 8, Zw. Urzędników Kolejowych 4 (Zjedn. Kolejowców Polskich—?), urzędnicy pocztowi razem 4, urzędnicy miejscy w Bydgoszczy 2, skarbowicy 1, technicy kolejowi 2, technicy cywilni 1, nauczyciele ogniskowcy 1 (Chrz. Nar. Stow. Nauczycielstwa — ani jednego!) Eudecki związek zawodowy „Praca” pominięto zupełnie.

Kino
Marysienka
Pocz. 5, 10, 7, 10, 9, 10

Uprzejmie zawiadamiamy Szan. Publiczność o zainstalowaniu nowej aparatury dźwiękowej będącej ostatnim wyrazem techniki i słusznie uchodzącej za najlep.

Dziś Inauguracja sezonu!
królowa **Sonia Henie**
Don Ameche; Jean Hersholt
w rewelacyjnej kom. muzycznej p. t.

Biały Motyl

W niedzielę o godz. 12,30 po raz ostatni ukaże się **Kaz. Junoza Stepowski** jako **ZNACHOR**
Ceny 25 i 54 gr. (17847)



Konsekracja JE. księdza biskupa Tadeusza Zakrzewskiego.

Poznań, (KAP) Wczoraj, w czwartek, dnia 22 bm., o godz. 9 rano w archikatedrze poznańskiej odbyła się konsekracja J. ks. Tadeusza Zakrzewskiego, biskupa tytularnego Cariansy sufragana łomżyńskiego. Konsekratorem był JE. ks. Kardynał Prymas dr August Hlond, arcybiskup gnieźnieński-poznański, współkonsekratorami zaś JEE księży biskupi dr Stanisław Kostka Łukomski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej i Karol Mieczysław Radoński, ordynariusz diecezji włocławskiej. Bulę nominacyjną odczytał ks. prał. infułat K. Ruciński-Nagórny.

Biskup Rourke kanonikiem gremialnym kapituły poznańskiej.

Poznań, (PAT) Ojciec Święty mianował byłego biskupa gdańskiego ks. Edwarda O'Rourkego kanonikiem gremialnym kapituły metropolitarnej poznańskiej na miejsce opróżnione przez ks. kan. Zakrzewskiego, mianowanego, jak wiadomo, biskupem sufraganem diecezji łomżyńskiej. Termin instalacji ks. biskupa O'Rourkego nie został jeszcze ustalony.

Amerykański napad na pociąg pocztowy.

Paryż, 23. 9. (PAT) Donoszą tu o niezwykłym napadzie, jakiego dokonano na pociąg pocztowy na linii Marsylia-Avignon. Na stacji St. Harles w pobliżu Marsylii ukrył się w pociągu na chwilę przed jego odjazdem bandyta, który następnie zatrzymał hamulcami pociąg koło dworca St. Barthelemy. Tu na personel pociągu **napadło 10 innych zamaskowanych bandytów uzbrojonych w rewolwery.** Po steroryzowaniu obsługi bandyci skradli znaczną ilość ubezpieczonych przesyłek oraz **kasę, której zawartości nie zdołano na razie ustalić.** Wszyscy napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli. Jeden z agentów kolejowych został ranny w czasie pościgu.

Strasna zbrodnia pod Swieciem.

Świecie, 23. 9. W Przechówku, pow. świecki, dokonano wczoraj przed południem ponurej zbrodni. Niewykryci dotąd bandyci wtargnęli do mieszkania 64-letniej Seliny Zieroth, właścicielki gospodarstwa rolnego, celem dokonania rabunku. Bandyci wybrali taki moment, kiedy staruszka była sama w domu i kilku uderzeniami w głowę zabił ją, po czym zwłoki zanieśli do piwnicy, gdzie je powiesili. Następnie splądrowali mieszkanie, zabrali 70 zł gotówki oraz dwa zegarki i zbiegli.

Zbrodnię odkryto dopiero po upływie kilku godzin. Policja podjęła dochodzenia celem ujęcia bandytów.

Katastrofa samochodowa pod Gnieznem.

Z Gniezna donoszą, że na szosie w pobliżu majątności Chwałkowo wydarzyła się groźna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, prowadzony przez Zbigniewa Niedbalskiego, przemysłowca z Warszawy, uderzył z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn o przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Tak Niedbalski, jak i jadący z nim właściciel wozu Kazimierz Rompalski, pochodzący również z Warszawy, **doznali ciężkich obrażeń.** Rannych wydobyto z trudem spod rozbitego samochodu. **Niedbalski zmarł w kilka godzin wskutek odniesionych ran w szpitalu w Gnieźnie.** Stan Rompalskiego jest groźny.

Na jeździeckich mistrzostwach Polski zyska oświata żołnierska.

Na zakończenie Mistrzostw Jeździeckich Polski organizuje Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy w poniedziałek, 10 października br. o godz. 17 wielką zabawę pod nazwą „Zabawa kawalerska w karczmie pod podkową“. Zabawa odbędzie się w sali Sokolni przy ul. Toruńskiej. Sala zostanie wspaniale udekorowana pod kierownictwem i według projektu p. prof. Frydrycha artysty malarza oraz dekoratorów Teatru Miejskiego.

Celem podkreślenia charakteru kawalersko-myśliwskiego zabawy wystąpi o godzinie 19-tej i 21-szej „Kabaret myśliwski“

z wesołym programem. Kierownictwo kabaretu spoczywa w rękach p. Drewicza, artysty Teatru Miejskiego. Na scenie wystąpi ulubieniec Bydgoszczy.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp od osoby kosztować będzie 1,50 zł. Każdy z uczestników zabawy otrzyma na pamiątkę oryginalny znaczek jeździecki. Na zabawie stroje dowolne. **Czysty dochód z zabawy przeznacza Polski Biały Krzyż na oświatę żołnierską.** Sądząc po ogólnym zainteresowaniu zabawą należy przypuszczać, że przybędzie na nią większość towarzystwa bydgoskiego.



Wszyscy zachwycają się

obitą, urozmaiconą treścią „Dziennika Bydgoskiego“. Szeregi prenumeratorów wzrastają; i Ty, przyjacielu, jeżeli numer kupiłeś przygodnie — bądź od października **stałym abonentem!** Listowi zbierają przedpłatę do 25 bm. Zamówienia na „DZIENNIK BYDGOSKI“ na październik wzgl. IV kwartał rb. przyjmują listonosze i wszystkie poczty oraz agentury nasze na prowincji.

Uwaga filateliści!

Zaloga balonu stratosferycznego, odbywającego pierwszy polski lot do stratosfery weźmie na swój pokład ograniczoną ilość listów i kartek pocztowych. Przyjmowane będą listy i kartki o wadze nie przekraczającej 5 gramów, wydane przez LOPP, które można nabyć w Zarządzie Głównym i Zarządach Okręgowych LOPP oraz w Zakopanem w biurze Ligi Popierania Turystyki i na miejscu startu w Dolinie Chochołowskiej. Jednolita opłata za te listy i kartki wynosić będzie 75 groszy.

Listy i kartki mające być przewiezione balonem winny być przesłane w dodatkowej kopercie jako listy zwykłe lub polecane, opłacone zależnie od wagi pod adresem: „Komenda Obozu Startowego — Zakopane 1, Dolina Chochołowska“, gdzie będą zaopatrywane odciskiem specjalnego datownika okolicznościowego.

Z okazji pierwszego polskiego lotu do stratosfery Ministerstwo Poczty i Telegramów wydało znaczki pocztowe o wartości 75 gr w oddzielnym arkuszu.

Cena sprzedaży znaczka w arkuszu wynosi 2 zł, różnica zaś między ceną nominalną znaczka, a ceną jego sprzedaży, przeznaczona jest na rzecz Komitetu organizującego polski lot do stratosfery.

Sprzedaż wymienionego znaczka odbywa się w czasie od 15 do 30 września br. m. in. w urzędach pocztowych: Bydgoszcz 1, Gdańsk 1, Gdynia 1, Poznań 1, Toruń 1.

Lwów otrzymał milion.

W ostatnim dniu ciągnięcia loterii klasowej, padł milion zł na numer 92 055, którego właściciele zamieszkują we Lwowie.

Sprzedaż licytacyjna.

Dnia 27 września 1938 r. o godz. 9.00 odbędzie się w Głównym Magazynie Zasobów w Bydgoszczy przy ulicy Zygmunta Augusta nr 1 sprzedaż licytacyjna: śrubek, palników i knotów, cewek, drutów nawojowych, gałek porcelanowych, żarówek, złączek skobelków do rur izolacyjnych, sprężyn mikrofonowych, dzwonków, żelaza różnego, łączników do rur gazowych, rur żelaznych, drutu ocynkowanego, łańcuchów kutych, nakrętek, śrub żelaznych zamkowych i innych, wkrętek żel. do drzewa i metali, noży, świdrów, gwoździ do butów, prętów miedzianych, soczewek mosiężnych, wiertarek, maszyn krawieckich, do walcowania skóry, zelowania butów pomp motorowych, silników, kluczy, kurków, kościółków, kowadeł blacharskich, lei, smaru stałego i t. p. Szczegółowy wykaz materiałów przeznaczonych na licytację jest do wglądu w pokoju nr 3 w Urzędzie wyżej podanym. Materiały te można oglądać w przeddzień licytacji w miejscu wyżej podanym. (17874)

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej, męskiej również wykonaniem miarowym tania o. Świętojańska 13. m. 2. (11658)

Poszukuje
większego lokalu lub mieszkania I. ptr. na urządzenie sali bilardowej. Zgłoszenia Ciupek, Mostowa 9, mieszkanie 8. (17396)

Sygnatura: Km. 480

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski mający kancelarię w Łabiszynie, Przedmieście, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1938 r. o godzinie 12-iej w Białobłotach, pow. Szubin, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michała Kościńskiego w Białobłotach, powiat Szubin, składających się z 110 centnarów żyta w słomie, oszacowanych na łączną sumę zł 770. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (17890)

Łabiszyn, dnia 17 września 1938 r.
Komornik (—) Chrzanowski.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Nr II. U. 1/38. (17891)

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy Spółdzielnia Surowców dla Stolarzy i pokrewnych zawodów z ogr. odp. w Bydgoszczy w likwidacji ustalono w dniu 20 września 1938 r. po myśli art. 161 prawa upadłościowego (Dz. U. Nr 93/34 poz. 834) listę wierzycieli. Każdy zainteresowany wierzyciel może listą tą przeglądać w Sekretariacie Sądu Okręgowego — Wydział Handlowy w Bydgoszczy i wnieść do dni 14 sprzeciw z art. 162 prawa upadłościowego. (—) Dr Reszeja Sędzia Handlowy i Sędzia-Komisarz.

Zgłoszenia do rejestru dziennikarzy.

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna, działająca na podstawie układu zbiorowego pracy w zawodzie dziennikarskim, przypomina wszystkim zainteresowanym, że zgodnie z przepisami powyższego układu, posiadającego moc powszechnie obowiązującą na podstawie zarządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 21. III. 38 r. — w redakcjach wszystkich wydawnictw o typie gazety, wychodzących na terenie Państwa Polskiego, pracować mogą jedynie osoby, wciągnięte do rejestru dziennikarzy względnie do rejestru aplikantów dziennikarskich.

Dziennikarska Komisja Kwalifikacyjna podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że ostateczny termin składania wniosków w sprawie wpisania do rejestru dziennikarzy względnie do rejestru aplikantów dziennikarskich upływa nieodwołalnie w dniu 15. 10. 1938 r.

Wnioski na piśmie, według ustalonego przez Komisję wzoru, składać należy w sekretariacie Komisji, mieszczącym się w biurze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Warszawa 1, Zgoda 8, m. 4, telefon 540-50.

Dziennikarze i aplikanci dziennikarscy **zsyndykalizowani** winni zgłaszać wnioski za pośrednictwem właściwych syndykatów.

Prezydium

Dziennikarskiej Komisji Kwalifikacyjnej

Antoni Lewandowski
w z. Jerzy Nowakowski.

Zarządy wszystkich kół Stronnictwa Pracy

powiatu bydgoskiego i sąsiednich powiatów

zaprasza się na ważną konferencję w sprawie wyborów — na piątek, 23 b. m. godz. 19 do sali restauracji Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy.

Referat wygłosi prezes zarządu wojewódzkiego p. **dyr Antczak z Torunia.** Udział wszystkich przywódców **obowiązkowy!**

— **Tow. Pszczelarzy w Bydgoszczy** swoje ostatnie zebranie odbyło w pasiece doświadczalnej. Do zebranych przemówił prezes, podając porządek obrad. Złożyło się nań zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, wskazówki dla pszczelarzy na miesiąc wrzesień, gdzie omawiano sposób przygotowania pnia na zimę, zabezpieczając je od wilgoci, jako też ilość ramek, którą należy zostawić w ulu. Ciekawą dyskusję wywołała sprawa poduszek mchowych, jakie używa się przy zabezpieczaniu pnia przed zimnem. Różne były zapatrywania na praktyczność takowej, przy czym nie bez słuszności były zdania, że odaje ona niepoślednie usługi, zwłaszcza przy regulacji temperatury w ulu. W związku z przygotowaniem pnia na zimę wyłoniła się sprawa zapasów, jakie należy zostawić pniowi, oraz sprawa stosunku cukru i zmieszanej z nim wody. Stosowanemu dotychczas ogólnie stosunkowi 1:1 przeciwstawia jeden z pszczelarzy pomorskich swój 2:3. Jakie wyniki da ta praktyka wykaże doświadczenie. Po tej części wykładowej przeszedł p. prezes do praktyki, demonstrując użycie kanalików powietrznych, znakowanie matki itp. Następnie demonstrowano miodarkę.



B. S. 27. Stowarzyszenie właścicieli malych nieruchomości istnieje jako sekcja przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 6.

Wózki (17804) dziecięce, rowerki Długa 25.

Wszelkie druki

wykonuje **tanio** **szybko** **gustownie**

DRUKARNIA BYDGOSKA

Spółka Akcyjna

Bydgoszcz, Poznańska 12-14

